

**Tadeusz Burzyński**

*Źródło*

W trudnych dla kultury latach Wrocław zyskał unikatową placówkę: Ośrodek Badań Twórczości Jerzego Grotowskiego i Poszukiwań Teatralno-Kulturowych. Prześmiewcy dowcipnie przezwali ją Grotoleum. Sama zaś nazwa sugeruje raczej naukowy, elitarny i zamknięty charakter ośrodka. Znaczna część prowadzonych tam prac pod kierunkiem prof. Osińskiego ma rzeczywiście taki charakter. Tym niemniej wiele konkretnych przedsięwzięć Ośrodka Grotowskiego jest adresowanych do dosyć szerokiego grona ludzi teatru i zainteresowanych teatrem. Powstała w tym miejscu swoista uniwersytecka wszechnica, w ramach której można poszerzyć swoją wiedzę o teatrze, jego rozmaitych kulturowych uwarunkowaniach, o obrzeżach tej dyscypliny, a także rozmaitych twórczych nowatorskich poszukiwaniach.

Z dość dużą częstotliwością odbywają się w ośrodku sympozja połączone z pokazami filmowymi i praktycznymi, prezentacje unikatowych spektakli twórców poszukujących, prowadzone są staże aktorskie i reżyserskie, wreszcie niekonwencjonalne spotkania z wybitnymi artystami.

Kto bywa na imprezach organizowanych w tym miejscu – a bywa wielu, ośrodek może już mówić o stałej własnej publiczności – miał okazję zetknięcia się z oryginalną twórczością Barby i Wasiljewa, poznania sekretów teatru japońskiego, porównania *Mahabharaty* Brooka z tradycją Indii, zapoznać się z oddziaływaniem idei jungowskich na kulturę europejską XX wieku, wgłębić się w tajniki warsztatu Odin Teatret, „dotknąć” metody Michaiła Czechowa, poznać fascynującą osobowość Michelle Kokosowski, a nawet z nią popracować. Niektórzy z pierwszej ręki, od samego Grotowskiego, dowiedzieli się na czym polega aktualna praca „pustelnika z Pontedery”. Wielu, bardzo wielu spotkało się z wielkim Peterem Brookiem. Znaczący też był udział Ośrodka w niedawnej prezentacji we Wrocławiu dzieła Tadeusza Kantora.

Wyliczanka ta nie wyczerpuje publicznych przedsięwzięć Ośrodka z ostatnich kilkunastu miesięcy. Nie o sprawozdanie tu chodzi, a o udokumentowany sygnał, że mamy we Wrocławiu pulsujące życiem miejsce, które – niezależnie od ważnej, wewnętrznej pracy naukowo-badawczej – wychodzi z interesującą ofertą na zewnątrz. Są w niej propozycje jedyne w swoim rodzaju, nieosiągalne nigdzie w Polsce.

Trudno przewidzieć, jak się będzie wiodło Ośrodkowi Grotowskiego w tym roku, wiadomo jak trudnym, nie tylko dla kultury. Plany są interesujące. W tych dniach odbył się oryginalny – wedle zasłyszanych opinii: fascynujący – staż Jacka Ostaszewskiego (współtwórcy słynnej grupy Osjan) „Droga dźwięku”. W następnych miesiącach przewiduje się staże aktorskie

prowadzone przez Zygmunta Molika, długoletniego aktora Grotowskiego, oraz Anatolija Wasiljewa. Pod koniec lutego odbędzie się trzydniowa prezentacja Akademii Ruchu, jednego z najciekawszych zjawisk polskiego teatru alternatywnego. Przez kilka dni Krzysztof Miklaszewski – krytyk, kronikarz i aktor Cricot 2 – będzie przybliżać tajemnicę twórczości i warsztatu Kantora. Wprowadzeni w dziedzinę antropologii teatru, prezentacja tradycyjnych teatrów Azji (we współpracy z paryskim Muzeum Kwak On), wreszcie teatr Jerzego Jarockiego – to tematy kolejnych sympozjów połączonych z pokazami filmowymi, przewidzianymi na pierwsze półrocze.

Będą dalsze wystawy, w poniedziałki odbywają się tradycyjne już pokazy filmów o teatrze, w przygotowaniu są kolejne numery „Notatnika Teatralnego”, kwartalnika niezależnego, ale funkcjonującego w symbiozie z Ośrodkiem.

„Gazeta Robotnicza” 1992 nr 49, z 27 lutego.